

WŁADYDŁAW PAWLAK
Pracownia Atlasu Śląska Dolnego i Opolskiego
Uniwersytetu Wrocławskiego

Kartografia na tle innych badań i działalności Eugeniusza Romera

Zarys treści. W pięćdziesiątą rocznicę śmierci wybitnego geografa i kartografa profesora Eugeniusza Romera (1871–1954), autor przypomina jego największe dokonania w dziedzinie kartografii, genezę i okoliczności powstania najważniejszych prac oraz rolę, jaką odegrał w stworzeniu „polskiej szkoły geografii i kartografii”.

Słowa kluczowe: E. Romer, historia polskiej kartografii

Blisko 150 lat temu klęska powstania stycznio-



Eugeniusz Romer, 1920
(wg plakiety K. Chudzińskiego)

wego uświadomiła elitom polskiego społeczeństwa, że kolejny samotny czyn zbrojny przeciw trzem zaborczym potęgom może zagrozić biologicznemu bytowi narodu. Żłudzeniem okazało

się, że wielka historia przeszłości państwowej daje siłę samodzielnego wybicia się na niepodległość. W sytuacji zmarginalizowania obszaru i społeczeństwa ziem dawnej Polski w stosunku do ziem i społeczeństw zaborców, nastąpiła gruntowna rewizja myśli społeczno-ekonomicznej oraz sposobów osiągnięcia, w sprzyjających okolicznościach, niezawisłości politycznej.

W ten sposób zamknął się okres mitu o decydującym znaczeniu heroicznej walki pojedynczych jednostek, bohaterów narodowych. Wprawdzie zmiany orientacji dokonały podobne elity umysłowe, lecz zauważyły one zmierzch kultury szlacheckiej, wypieranej przez szlachecko-mieszczaną i mieszczańską elitę gospodarczą. Poza tymi warstwami, starą szlachecko-wiejską i burżuazyjno-miejską, pozostawało około 80% społeczeństwa, niezdolnego samodzielnie określić zarówno gospodarczych jak i politycznych dróg i sposobów własnego rozwoju.

Zauważenie tej podstawowej liczebnie, biologicznie i gospodarczo części narodu wywołało rozwój orientacji solidaryzmu społecznego, w którym wyżej rozwiniętym warstwom struktury społecznej, intelektualnej i gospodarczej, przypadł obowiązek zadbania o przyspieszenie rozwoju warstw najniższych, zarówno na wsi jak i w mieście.

Program taki w sferze idei wyznaczającej kierunki działania sformułowało w zasadzie pokolenie powstania styczniowego w latach siedemdziesiątych XIX wieku. Zyskał on później nazwę pozytywizmu, posługującego się hasłami „praca u podstaw” bądź „praca organiczna od podstaw”. Ciężar realizacji programu pozytywistycznego przypadł głównie następnej generacji. Pokolenie to wychowało się już w atmosferze dążeń do rozwoju narodowego. Kryły się w tym również myśli niepodległościowe, tym razem akcentujące jednak rolę całości, a nie tylko skąpych elit, często

bardziej wynarodowionych, bo świadomie, od biernych i „ciemnych” nizin społecznych.

Czytając tytuł artykułu i ten pozornie nie związany z nim wstęp chcemy wyjaśnić, że E. Romer właśnie do takiego pokolenia należał. Urodził się w 1871 roku, o powstaniu styczniowym dowiedział się najwięcej od właścicielki stacji w czasie uczęszczania do gimnazjum w Nowym Sączu. W Nowym Sączu zetknął się też z pojęciami „miłość ojczyzny”, „patriotyzm” i „niepodległość”, zetknął się także z pierwszymi organizacjami o ukrytym programie niepodległościowym wymieszonym z hasłami socjalistów, penetrujących środowiska starszej młodzieży szkolnej. Wkrótce odkrył, że jego ojciec, poprawny urzędnik administracji austriackiej, epizodycznie wprawdzie, brał udział w powstaniu styczniowym, a następnie odkrył jeszcze dalszą historię udziału jego rodziny w powstaniu listopadowym. Zainteresował się historią rodu Romerów, która sięgała XV wieku. Bierność narodowa ojca, niepełna pochodzenie matki i polska historia rodu przyczyniły się do konwersji narodowej Eugeniusza Romera i jego brata Jana. W przeciwieństwie do swych rodziców, uznających wyższość Austro-Węgier pod każdym względem, jednakże przy pełnej ich zgodzie na własny wybór duchowej i narodowej Ojczyzny, Eugeniusz Romer wybrał tę starszą polską. Wybór ten, bez romantycznych upiększeń, nie był ani dramatyczny, ani nadto odkrywczy, a polegał głównie na tym, że mając tak długą historię własną, to chociaż mieszkał w Galicji, mógł być tylko Polakiem. Jego późniejsza antyaustriacka i antypruska postawa miała już wyraźnie charakter rywalizacji narodowej. Połączenie racji pozytywistycznych z absolutnie świadomym dążeniem do udowodnienia, że Polak może być prymusem wśród Austriaków i Niemców, kazały mu być jednocześnie wybitnym i wszechstronnym badaczem, społecznikiem-działaczem, nauczycielem, zaangażowanym politycznie, organizatorem nauki, pionierem geograficznych badań klimatycznych i glaciologicznych. Z tych samych pobudek wynikały jego pionierskie działania na polu kartografii naukowej i edytorskiej.

W działalności politycznej, pozostając zawsze poza partiami politycznymi, E. Romer czuł się wręcz strażnikiem interesów Polski w każdej dziedzinie, tak w skali międzynarodowej, jak i wewnątrz krajowej. Przy tym wszystkim nie wyobrażał sobie zrezygnowania z własnej niezależności, a dotyczyła ona wszystkich kierunków jego działań, we wszystkich okresach życia. Niezależna postawa w stosunku do wszystkich i w każdej sytuacji prowadziły go przez różne

wzloty i upadki, stawiając czasem na krawędzi katastrofy jego przyszłość naukową, wolność i materialne podstawy egzystencji.

Wszystko co napisaliśmy, jest tylko swego rodzaju pianką otaczającą postać E. Romera, bowiem za każdym razem możemy się przekonać, że istniały jeszcze inne kierunki działań, badań, próby przedsięwzięć, dotąd niezauważone lub zlekceważone i zapomniane. Właśnie ta wielokierunkowość i różnorodność, z jakiej składa się dorobek życia E. Romera, powoduje często, że poznając i analizując jedną dziedzinę, jeden kierunek jego badań, możemy się nie domyślać, że inspiracje, metody i poglądy powstawały w związku z innymi badaniami i działaniami. Zdarzało się też często, że po wielu latach E. Romer powracał do dawnych pomysłów i zamierzeń. Wynikało stąd, tak przez wszystkich zauważane, gruntowne teoretyczne, metodyczne przygotowanie do pozornie nowego problemu, zadania, inspiracji lub przedsięwzięcia.

Systematyczny przegląd kolejnych kierunków badań naukowych, działań organizacyjnych i działalności społeczno-politycznej, może dać nam pełniejszy obraz „dzieła życia” E. Romera, czyli kartografii. Wypada jednak poświęcić jeszcze nieco uwagi przełomowi XIX i XX wieku, czyli okresowi, kiedy decydowały się jego przyszłe drogi.

Paradoksalnie stwierdzimy, że z uwagi na cechy osobowe, intelektualną formację, wrodzoną aktywność, E. Romer urodził się i działał w czasach niezwykle dla niego sprzyjających. Można nawet powiedzieć, że w czasach optymalnych i że tę okoliczność Romer maksymalnie spożytkował. W tym czasie geografia jako nauka określała swoją strukturę, pole działania i metody, wtedy też powstawały zręby nowoczesnego warsztatu badawczego geografii, budowanego z metod badawczych nauk ścisłych, przyrodniczych, ale i nauk stosowanych. W warunkach ziem dawnej Polski podjęty został społeczny wysiłek rozwoju oświaty i szkolnictwa, z wykorzystaniem go do budzenia świadomości narodowej i dążeń niepodległościowych. Zaawansowane ruchy społeczno-polityczne określiły najważniejsze problemy i programy społeczno-gospodarcze oraz kierunki modernizacji niemal feudalnej struktury społeczeństwa i gospodarki. Geografia w tym okresie miała już za sobą pierwszy generalny podział na geografie fizyczną oraz antropogeografię. Na peryferiach tych dwóch wielkich dziedzin pozostawały, podobnie jak i obecnie, wspólne strefy działań, metod i teorii – z jednej strony z naukami geologicznymi i biologicznymi, a na drugim biegunie z naukami społecznymi i humanistycznymi, jak historia, ekonomia i etnografia.

Cechą geografii w tym okresie był w zasadzie swobodny wybór kierunku badań w obrębie całej dyscypliny, dlatego spotykamy wówczas postacie znanych geografów prowadzących badania z pogranicza, lub jednocześnie z dziedzin dziś uważanych za bardzo odległe. Taką dziedziną była między innymi geografia regionalna, którą uprawiali, z pewnymi odchyleniami, zoologzy, botanicy, historycy, etnografowie, geolodzy i jeszcze wielu innych. Kartografia na obszarze ziem dawnej Polski w zakresie map urzędowych i topograficznych pozostawała w rękach zaborców, podobnie było z geograficzną i historyczną kartografią szkolną. Syntezy kartograficzne lub analityczne wyniki badań prezentowane kartograficznie opracowywali sami autorzy. Może tylko geologia miała już zorganizowaną kartografię. W tej sytuacji E. Romer mógł wybrać różne dziedziny geografii za pole swych studiów i badań, zarówno krajowych jak i zagranicznych.

Okoliczności wyboru problematyki klimatologicznej, jako pierwszego kierunku badawczego, nie są dokładnie znane. E. Romer rozpoczął studia historyczne, a następnie skłonił się ku geografii, bo trudno powiedzieć, że z dnia na dzień przestał się z historią. W pierwszej większej pracy klimatologicznej wybrał zagadnienie globalne, bo dotyczące rozkładu ciepła na kuli ziemskiej (E. Romer 1892). Ta „studencka” jeszcze praca stała się podstawą uzyskania stopnia naukowego doktora filozofii w roku 1895. W ciągu kilku następnych lat ogłosił cały szereg prac klimatologicznych, z których rozprawa dotycząca rozkładu opadów atmosferycznych w Karpatach (E. Romer 1895) wzbudziła zainteresowanie za granicą. W roku 1893 rozpoczyna E. Romer pracę w szkole, w charakterze nauczyciela pomocniczego, lecz już w roku 1895 zdobywa odpowiednie uprawnienia i przez kilka lat jest nauczycielem szkoły średniej we Lwowie. Jednocześnie nie zwalnia tempa pracy naukowej, a w roku 1895 wyjeżdża drugi raz na zagraniczne studia do Austrii i Niemiec. W roku 1897 ogłasza kolejną znaczącą pracę o asymetrii dolin (E. Romer 1897), która następnie była podstawą jego habilitacji w roku 1899. W tym czasie jest już nauczycielem geografii we lwowskiej Akademii Handlowej. Widzimy zatem, jak szybko biegła kariera naukowa E. Romera, połączona z nauczaniem w szkole oraz wyjazdami zagranicznymi.

Praktyka szkolna uświadomiła E. Romerowi wagę mapy i atlasu geograficznego w metodycznej realizacji określonych założeń dydaktycznych. Drugim istotnym momentem było stwierdzenie, że cała młodzież szkolna uczy się z tłumaczonych (lub nie) na język polski map austriackich. Na

mapach tych, rzecz jasna, nie istniała Polska, nie była bowiem wówczas samodzielnym państwem. Również nazwy geograficzne i historyczne podawane były według tradycji nazewnictwa austriackiego, a nie polskiego. Dlatego też uczeń widział na mapie, że jego kraj to Galicja i Lodomeria, a najważniejszym krajem świata są Austro-Węgry. Szkoła galicyjska nie miała także podręczników, o jakich myślał E. Romer, czyli podkreślających obszar zamieszkiwany przez naród polski, chociaż bez państwa polskiego. Kiedy w roku 1899 E. Romer zostaje docentem, rozszerzeniu ulega jego praktyka dydaktyczna. Ma on od tego czasu obowiązek prowadzenia przynajmniej jednego wykładu na studiach geograficznych, co jest warunkiem dalszej kariery uniwersyteckiej. Najpierw w gimnazjum, a później w Akademii Handlowej i na Uniwersytecie dawał się odczuć brak odpowiednich podręczników. E. Romer uznał to chyba za wyzwanie i swoją powinność, bo w ciągu kilku lat publikuje podręczniki-skrypty na podstawie swoich wykładów¹. Z nieco innym przeznaczeniem publikuje swego rodzaju zarys geografii fizycznej w zbiorowym opracowaniu *Polska. Obrazy i opisy* (E. Romer 1904). Miejsce publikacji w Macierzy Polskiej, czyli w organie Towarzystwa Oświatowego wskazuje wyraźnie, że w ten sposób chciał wyjść ze szkolnej geografii austriackiej do geografii ziem polskich. O ile przedtem mówiliśmy o pewnych działaniach Romera w „obróbie” szkoły, to *Geografia fizyczna ziem polskich* owocuje publicznym wystąpieniem, które miało miejsce jeszcze przed jej opublikowaniem. Było to wygłoszenie w 1903 r. na wiecu ludowym we Lwowie referatu pt. *Geografia Ziemi polskich w szkole średniej*². Skutek tego referatu był dla Romera dotkliwy, bowiem złożony już wniosek o nominację na profesora został na kilka lat schowany pod sukno.

E. Romer wybrał dydaktykę szkolną jako swego rodzaju zobowiązanie społeczne. W szkole mógł także zobaczyć przybliżony stan szkolnictwa i oświaty. Stawiając sobie zawsze trudne do osiągnięcia cele, wybrał najtrudniejszą chyba w stosowaniu metodę heurystyczną, zakładającą ogólnie, że uczeń bardzo wiele czyta, a nauczyciel prowadzi z nim na lekcji dialog, pobudzający ucznia do dalszego czytania. S. Pawłowski (1938) w roku 1938 zaliczył tę metodę do jednej z dydaktycznych fikcji, uważając że szkoła publiczna, z klasami liczącymi do 30 uczniów, zakłada niemal wyłącznie egalitarne,

¹ *Hydrografia, skrypt z wykładów*, 1905; *Klimatologia, skrypt z wykładów*, 1906; *Mala geografia handlowa*, 1907, 93 s., 3 mapy.

² E. Romer: *Opis geograficzny Polski*. Streszczenie odczytu w Towarzystwie Oświaty Ludowej we Lwowie, 1893, 2 s.

a nie elitarne metody nauczania. E. Romer miał chyba jednak odmienne zdanie. W roku 1904 publikuje swój pierwszy podręcznik geografii dla I klasy gimnazjum. Podręcznik ten był skonstruowany zgodnie z zasadami heurezy. Metodyczna odmienność konstrukcji treści w podręczniku nie daje miejsca wątpliwościom co do tego, że już wtedy miał zamiar opracowania odpowiedniego atlasu. Mapami szkolnymi był od dawna zainteresowany jako nauczyciel. Wzorem mapy, jaką widziałby w szkole i w związku ze swoim podręcznikiem, była mapa S. Majerskiego³. Zainteresowanie mapami szkolnymi, czego dał wyraz w recenzji tej mapy, przyniosły mu nieoczekiwanie oficjalną funkcję opiniodawcy o projektach map szkolnych, zgłaszanych przez nauczycieli do ewentualnej realizacji. Po krótkim czasie te „uprawnienia” na obszar Galicji zostały rozszerzone na całe Austro-Węgry. Funkcja ta niewątpliwie dała mu szerszy pogląd na problemy kartografii szkolnej. Ostatnim etapem drogi ku kartografii było zwiedzenie wiedeńskiej Wystawy Pomocy Szkolnych (E. Romer 1903). W niedługim czasie zrezygnował z funkcji opiniodawcy, motywując ten krok rozpoczęciem prac nad własnym atlasem. Nie oznaczało to, rzecz jasna, zarzucenia prac klimatycznych, które coraz bardziej łączyły się z glaciologiczno-geomorfologicznymi. Znaczącą rozprawą z tego okresu była *Epoka lodowa na Świdowcu* (E. Romer 1906). Praca ta miała znaczenie dla badań zlodowacenia plejstoceńskiego gór średnich, wyjaśniała bowiem mechanizm powstawania lodowców górskich w takich górach na obszarach klimatu o cechach kontynentalnych.

Rok 1908, czyli 15 lat po ogłoszeniu pierwszej pracy z zakresu klimatologii, otwiera okres Romera–kartografa. Co sprawiło, że tak długo odkładał on tę decyzję? Bliższe jest prawdy, że E. Romer wkroczył na tę drogę 4–5 lat wcześniej jak i to, że do druku musiał przedstawić atlas najpóźniej w roku 1907. Mapy klimatyczne i geomorfologiczne dały mu znajomość map i stosowania ich w badaniach terenowych oraz do opracowywania syntez klimatycznych. Znał zatem właściwości formalne i użytkowe map poziomicowych, mógł ocenić poprawność map topograficznych i szkolnych zarówno pod względem rzeczowym jak i metodycznym. Ta wiedza o mapach nie rozwiązywała jednakże zasadniczego problemu, czyli znajomości i umiejętności redagowania mapy, jej wykonania graficznego oraz całego procesu reprodukcji. E. Romer, który miał już wiele prac opublikowanych, nie miał dostatecznej wiedzy i żadnego doświadczenia,

aby znać różnice w złożoności i kosztach druku pracy tekstowej oraz mapy. Można powiedzieć, że jego „nieświadomość” w dziedzinie problemów redakcyjnych, graficznych i drukarskich, pozostających do rozwiązania przy każdej nowej mapie, podobnie jak i niezajomość kosztów druku, była dla jego przyszłej kartografii okolicznością szczęśliwą, bowiem myśl o opracowaniu atlasu mogłaby zostać odłożona na dalsze lata. Należy wziąć pod uwagę, że E. Romer na swój pierwszy tytuł kartograficzny wybrał atlas, a nie pojedynczą mapę. Dla potwierdzenia tych przypuszczeń dam dwa przykłady. Po pierwsze: bardzo różnorodne materiały źródłowe na części map miały rzeźbę terenu przedstawioną poziomiami, a na części tylko szrafami. Nie mając do dyspozycji aparatu reprodukcyjnego, w żadnej mierze nie był w stanie określić złożoności i czasochłonności „kratkowego” przenoszenia treści z map źródłowych na swój koncept autorski. Po drugie: nie znał zupełnie techniki przygotowania mapy do druku litograficznego, w przeciwnym razie nie przedstawiłby w Wiedniu pokolorowanych oryginałów map, które musiały być przerysowane na kamienie litograficzne.

Co zatem było istotnym atutem E. Romera w tym pierwszym kartograficznym przedsięwzięciu? Sądzymy, że wręcz nadzwyczajne przygotowanie teoretyczne i metodyczne, wyniesiona z prac klimatycznych znajomość walorów map poziomicowych, intuicja twórcza, znajomość ukształtowania pionowego w skali globalnej i regionalnej, a także znajomość stanu skartowania świata. Jaką wiedzę posiadał w zakresie koniecznym do podjęcia tak nowatorskiego i oryginalnego opracowania, można się przekonać na podstawie jego pracy opublikowanej w związku z I wydaniem *Atlasu geograficznego*⁴. Możemy jedynie stwierdzić, że nawet doświadczony autor, mający za sobą szereg opracowanych map, nie byłby w stanie dać bardziej celnego i wszechstronnego uzasadnienia swojego punktu widzenia i poglądów metodycznych zrealizowanych w atlasie (E. Romer 1908). Przydało się to niedługo E. Romerowi w dyskusjach, jakie wywołał atlas w krajowych środowiskach naukowych, nauczycielskich oraz w dyskusji międzynarodowej.

Wkrótce, bo w roku 1912 publikuje E. Romer swoją pierwszą syntezę klimatu Polski (E. Romer 1912). Widać zatem, że ten kierunek badań nadal kontynuuje, niezależnie od kartografii, której początek dał *Atlas geograficzny*. Synteza klimatu Polski przyniosła autorowi międzynarodowe uznanie. Przyczynił się do tego głównie É. de

³ S. Majerski: *Mapa Galicji i Lodomerii*, 1:350 000. Lwów 1893.

⁴ E. Romer: *Atlas geograficzny*. Wiedeń 1908, 9 kart.

Martonne, uwzględniając w typach klimatu „klimat polski” z jego przejściowym charakterem i „złotą jesienią”. É. de Martonne przyczynił się wybitnie do upowszechnienia romerowskiej idei wyłączonego stosowania w atlasach szkolnych map hipsometrycznych, przez użycie jako podkładu do prezentacji typów klimatu świata hipsometrycznych planiglobów Romera. É. de Martonne cieszył się wówczas światowym autorytetem w całej geografii fizycznej, dlatego jego zdanie na temat *Atlasu geograficznego* oraz *Klimatu ziem polskich* wpłynęło znacząco na międzynarodową pozycję E. Romera w obu tych dziedzinach. W związku z tą syntezą klimatu oraz poprzednimi klimatycznymi pracami Romera wypada zaznaczyć, że ich specyfika polega na niemal wyłącznym stosowaniu metody izarytmicznej. W przypadku takich elementów, jak temperatury, opad, ciśnienie, jego mapy mają charakter syntetyczny jednocechowy, natomiast w przypadku opracowań ogólnych, charakter wielocechowych wskaźników syntetycznych, podstawowych we wszelkich opracowaniach regionalizacyjnych. Ten rodzaj stosowania izarytm zaznaczał się później w innych mapach tematycznych, w tym także gospodarczych. W atlasach szkolnych E. Romer stosował przeważnie metodę izarytmiczną, często posługując się wskaźnikami syntetycznymi. Obecnie metoda ta jest rzadko stosowana, co jest tłumaczone jej ogólnością i nadmiernym udziałem subiektywnej interpretacji, jaką Romer powszechnie stosował w interpolacji izarytm. W tym opracowaniu nie możemy jednak rozwijać tego rodzaju dyskusji, bo wymagałaby ona specjalnych studiów porównawczych. Możemy tylko dodać, że bez względu na to, jakie metody stosował na swoich różnych mapach, zawsze był zwolennikiem ujęć syntetyzujących, bowiem syntezę uważał wręcz za naukową powinność geografii. Z tym stanowiskiem wiązało się charakterystyczne dla E. Romera poszukiwanie analogicznych sytuacji, przebiegu procesów i zjawisk w różnych regionach, a nawet częściach świata i o zasięgu globalnym. Takie stanowisko mogło też wynikać z bardzo znaczącego nurtu w geografii drugiej połowy XIX i pierwszej połowy XX wieku pod nazwą geografii porównawczej.

Analiza społeczno-politycznej działalności E. Romera, w której powszechnie stosował mapy pokazuje, jak doskonale znał informacyjne i poznawcze walory obrazu kartograficznego. Najdobitniej ujawniło się to w *Geograficzno-statystycznym atlasie Polski*⁵. Już sam wybór atlasu, nadającego wręcz inną jakość danym statystycznym oraz wykorzystanie obrazu kartograficznego podnoszącego wagę argumentacji,

były największą chwałą E. Romera. Atlas o tak fundamentalnym znaczeniu, jak się wkrótce okazało nie tylko propagandowym, ale i politycznym, powstał w ciągu jednego roku. Mapy atlasu zostały w decydującej mierze opracowane przez samego Romera. Do przedstawienia kluczowych dla sprawy Polski zagadnień, po przewidywanej już klęsce państw centralnych, wybrał on najlepszą z możliwych form dokumentacji problemów granicznych. Nie ulega przecież wątpliwości, że to za sprawą tego atlasu znalazł się w gronie rzeczoznawców strony polskiej na konferencji w Paryżu w roku 1919. Całość rezultatów kartograficznych Biura Kongresowego delegacji polskiej zrekapitulował w *Polskim atlasie kongresowym*⁶, którego wydawcą była Książnica Polska – organ wydawniczy Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Wyższych. Podkreślamy ten fakt, bowiem E. Romer zawsze stał na stanowisku, że ważne sprawy publiczne powinny być znane jak najszerszemu ogółowi społeczeństwa.

Możemy postawić pytanie, co przede wszystkim dał E. Romerowi *Geograficzno-statystyczny atlas Polski*? Atlas ten swoją problematyką oraz rolą, jaką odegrał w pracach Biura Kongresowego, nobilitował Romera do grona geografów-kartografów w skali międzynarodowej. Zyskał on rangę eksperta, mógł zabierać głos w gremiach najwyższego szczebla. Tematyka map oraz sposób przedstawienia ich treści przysporzyły mu zarówno zwolenników jak i przeciwników tak w kraju, jak i za granicą. Zarówno *Geograficzno-statystyczny atlas Polski* jak i *Polski atlas kongresowy* nie wpłynęły na styl innych map E. Romera, gdyż ich przeznaczeniem było wykorzystanie informacyjnych właściwości map, a nie kultywowanie i rozwijanie sztuki kartograficznej. Oba atlasy były natomiast dla Romera dobrą szkołą kartografii stosowanej i jej uzależnienia od warsztatu technicznego. Szczególnie kształcącą lekcją był druk *Polskiego atlasu kongresowego* we Lwowie, który naocznie dowiódł, że wyposażenie techniczne i poziom opanowania sztuki litograficznej nie dają tu możliwości druku trudnych map. Sądzimy, że po *Atlasie geograficznym*, drukowanym początkowo przez WIG w Wiedniu, była to również lekcja porównawcza, dlatego w najbliższych latach E. Romer tak wiele wysiłku włożył w powstanie odpowiedniej do jego zamiarów miejscowej bazy poligraficznej.

Okres lat 1908–1921 zmienił pozycję E. Rome-

⁵ E. Romer: *Geograficzno-statystyczny atlas Polski*, Warszawa–Kraków, 1916, 32 tabl. + 32 karty + 10 s.

⁶ E. Romer: *Polski atlas kongresowy, Atlas des problèmes territoriaux de la Pologne*. Lwów–Warszawa, Nakładem Książnicy Polskiej Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, 1921, 40 tablic, 3 s.

ra we wszystkich wymiarach. W roku 1910 otrzymuje tytuł profesora zwyczajnego i obejmuje kierownictwo Zakładu Geografii Uniwersytetu Lwowskiego, który niemal natychmiast przekształca w Instytut Geograficzny. W 1913 r. istnieje już Pracownia Geograficzna, w której podjął próbę opracowania „pirackich” arkuszy *Mapy Świata 1:1M*. W roku 1917 zostaje wybrany dziekanem Wydziału Filozoficznego. W tym samym roku zatrudnia Teofila Szumańskiego, z którym następnie pracuje w Biurze Kongresowym w Paryżu. W roku 1921 uczestniczy w Konferencji Ryskiej w sprawie ustalenia wschodnich granic Polski, a przedtem był bardzo zaangażowany w sprawy plebiscytowe, szczególnie na Górnym Śląsku. Ta lista działań i funkcji wskazuje, jak intensywna i efektywna musiała być jego praca. Pozycja profesora nakładła na niego też i inne obowiązki, choćby promowanie najzdolniejszych młodych geografów, często już jego uczniów. Pierwsze przewody habilitacyjne przeprowadzone przez E. Romera to S. Pawłowski (1913) i S. Lencewicz (1921), natomiast pełna lista obejmuje jeszcze A. Zierhoffera (1928), J. Czyżewskiego (1929), J. Wąsowicza (1930), a po II wojnie światowej (lata 1945–46): S. Leszczyckiego, A. Malickiego, A. Kosibę, J. Dylika, M. Klimaszewskiego, M. Kielczewską i S. Pietkiewicza (rozszerzenie habilitacji).

Możemy ten okres ująć również inaczej. W roku 1921 E. Romer osiągnął już szczyty kariery naukowej, był ogólnie znanym i cenionym autorytetem wśród nauczycieli wszystkich szczebli, był już osobą na tyle publiczną, że wyrażał swoje zdanie na temat społeczno-politycznego ustroju państwa. Był już uznanym kartografem – bez warsztatu kartograficznego, bez zespołu ludzi zaangażowanych przede wszystkim w koncepcyjno-redakcyjne prace kartograficzne. Współpracownikiem, którego znaczenie dla Romera trudno przecenić, od czterech lat jest T. Szumański. W tym samym roku 1921 na okładce *Polskiego atlasu kongresowego* wymienione są wszystkie tytuły prac Romera wydane „Nakładem Książnicy Polskiej T.N.S.W.”:

- Atlas geograficzny, Zeszyt I
- Mapa Polski ogólna, 1:5 000 000
- Wojenno-polityczna mapa Polski, 1:5 000 000
- Atlas Ścienny: 1) Polska, 2) Półkula wschodnia, 3) Półkula zachodnia, 4) Europa
- Prace Geograficzne pod redakcją E. Romera (zeszyty: I, II, III, IV, VII)
- Pawłowski S.: Geografia dla klas wyższych: Tom I, Geografia ogólna, Tom II (część I), Kraje i morza europejskie (część II), Polska, Tom III, Kraje i morza pozaeuropejskie

- P. Sosnowski, Geografia Polski oraz w przygotowaniu:
- Atlas Geograficzny, Zeszyt II (w druku)
- Atlas Geograficzny, Zeszyt III (w przygotowaniu)
- Atlas Ścienny: 5) Azja (w druku), 6) Ameryka Północna (w druku), 7) Ameryka Południowa (w druku), 8) Australia (w druku), 9) Afryka (w przygotowaniu)
- Prace Geograficzne pod redakcją E. Romera (zeszyty V, VI).

Adnotacja wydawnictwa na tytułowej stronie tego atlasu wskazuje, że był drukowany w „Drukarni Ludowego Spółdzielczego Towarzystwa Wydawniczego we Lwowie”. Prawdopodobnie w annałach polskiego drukarstwa trudno byłoby znaleźć ślad istnienia takiej drukarni. Jednocześnie nie przytoczony wykaz wydanych tytułów prac E. Romera i innych autorów oraz prac w przygotowaniu wskazuje, z jaką determinacją działał. Miał on dwie dewizy: pierwsza mówiła, że „lepiej jest wrogiem dobrego”, a nieraz podnosił wymagania i mówił, że „najlepsze jest wrogiem lepszego”, a druga ludowa już dewiza głosiła, iż „lepszy rydz, niż nic”. W przypadku wszystkich przytoczonych pozycji stosowano chyba tę drugą dewizę. Nie miejsce w tym artykule do rozstrzygnięcia spraw wątpliwych, bowiem zdarzało się, iż wydawcą była Książnica Polska, a druk miał miejsce w Wiedniu.

Niezależnie od wątpliwości, jakie mogą niekiedy występować przy ustaleniu miejsca druku, to również Wiedeń – chociażby posiadał największą i najlepszą bazę poligraficzną, nie mógł być brany pod uwagę jako stałe miejsce druku map E. Romera. Jeżeli przeanalizujemy – właściwie już przesądzone, bo „w druku” – jego plany wydawnicze, to można dojść do wniosku, że sprawa bazy poligraficznej stała się dla kartografii Romera i planów jej rozwoju kwestią hamletowską. Wystarczy spojrzeć na podręczniki geografii S. Pawłowskiego, by zobaczyć, że ich tytuły niemal całkowicie pokrywają się z później wydanymi atlasami szkolnymi. Ta komplementarność atlasów E. Romera do podręczników S. Pawłowskiego widoczna jest także w późniejszym okresie.

W latach dwudziestych i trzydziestych wykonywał E. Romer zdobytą pozycję, zarówno w skali krajowej jak i międzynarodowej. W roku 1923, głównie za staraniem S. Pawłowskiego, miał miejsce założycielski zjazd Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografii, które składało się odtąd z trzech regionalnych oddziałów: lwowskiego, poznańskiego i łódzkiego. Przewodniczącym Zrzeszenia wybrano zaocznie E. Romera. Na jeździe podjęto także uchwałę o utworzeniu

kwartalnika geograficznego pt. „Czasopismo Geograficzne” z redaktorem J. Jurczyńskim (od roku 1926 E. Romerem).

E. Romer był zapałym orędownikiem przystąpienia Polski do Międzynarodowej Unii Geograficznej i głównie dzięki jego zabiegom Polska została pierwszym jej członkiem spośród państw powstałych po pierwszej wojnie światowej. Był również głównym inspiratorem, negocjatorem i przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego Kongresu MUG w Warszawie w roku 1934. W kraju działał na różnych szczeblach, chociażby na tak pozornie lokalnym, jak organizacja i prowadzenie kursów dokształcających dla nauczycieli.

Zaangażowanie w autorską i wydawniczą działalność kartograficzną nie było w stanie powstrzymać Romera od udziału w krajowym, a także międzynarodowym życiu geograficznym. W latach 1921–1924 potrafił z „przyczółków” wydawniczych, jakimi były S.A. Książnica Polska i S.A. Atlas, doprowadzić do powołania Spółki Akcyjnej Książnica-Atlas. Nie mógł tego zrobić jednoosobowo, bowiem obie wymienione firmy były już spółkami akcyjnymi. Był natomiast głównym inicjatorem ich połączenia, a można też przypuszczać, że i głównym strategiem struktury organizacyjnej oraz profilu wydawniczego Książnicy-Atlas. E. Romer w żadnym przypadku nie zdominował kartografią całej działalności Książnicy-Atlas, zapewnił natomiast kartografii warunki techniczne i stworzył perspektywę rozwojową.

Kartografia, wbrew powszechnym opiniom, nie dawała ekonomicznych podstaw istnienia i rozwoju Książnicy-Atlas. Produkcja map i atlasów była wielokrotnie droższa od produkcji książek, a zwłaszcza podręczników. W szkole nie było obowiązku posiadania przez każdego ucznia odpowiedniego atlasu, stąd nakłady atlasów szkolnych były stosunkowo małe, a ich cena musiała być niska. E. Romer wielokrotnie podkreślał stosowanie „żelaznej zasady”: jeden atlas – jeden arkusz drukarski. Przykładowo, można było zmienić liczbę map po wprowadzeniu dwustronnego druku offsetowego, ale bez przekraczania jednego arkusza. Aby zwiększyć liczbę map, wykorzystywano także wewnętrzne strony okładki atlasu. Jeszcze na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych cała edycja map i atlasów mogła utrzymywać się na granicy opłacalności. Musimy przy tym brać pod uwagę, że druki kartograficzne były najbardziej wrażliwe na postęp techniczny, tak w fotoreprodukcji, jak i w poligrafii. Zaniechanie ciągłej modernizacji w druku map oznaczało natychmiastowy niedorozwój i utratę zdobytej pozycji. Kartografia, naszym zdaniem, była istotnym obciążeniem w bilansie finansowej

działalności Książnicy-Atlas. Wszystkie długi i obciążenia spłacała kartografia firmie „szlachectwem” swoich produktów. Nie bez przyczyny panowała wówczas opinia, że atlas geograficzny może wydawać firma finansowo ustabilizowana, zasobna, dojrzała w sensie redakcyjno-technicznym, oparta o odpowiednią bazę poligraficzną. E. Romer czynił wszystko, lub prawie wszystko, „na opak”. Bez firmy wydawniczej, bez bazy poligraficznej, bez wielkiego zespołu redakcyjno-technicznego, wkraczał do Książnicy-Atlas z dużą liczbą tytułów już wydanych i w opracowaniu oraz z jeszcze większymi projektami wydawniczymi na przyszłość.

Strategicznym krokiem można nazwać utworzenie w roku 1921 Instytutu Kartograficznego (wkrótce im. E. Romera), który później nie wszedł w strukturę organizacyjną Książnicy-Atlas, zachowując też naukowo-koncepcyjny charakter. Ten „Instytut-symbol” myśli koncepcyjnej i organizacyjnej E. Romera „żył” na własny, a nie Książnicowy rachunek, stąd chyba płynęła nieprawdopodobna efektywność jego działań, bez rezygnacji z naukowych aspiracji. Trudne jest do wyobrażenia, ale dopiero w 1921 roku do T. Szumańskiego doszedł J. Wąsowicz (student I roku geografii, dr filozofii w 1925, dr hab. w 1930). Było tam jeszcze kilka osób, chyba najdłużej M. Janiszewski (od 1922 r.) oraz swego rodzaju stażyści – pracownicy Instytutu Geograficznego. Można póć żartem powiedzieć, że J. Wąsowicz „w celu szybszego rozwoju naukowego” w roku 1923 został obciążony „prowadzeniem”, wraz ze starszym A. Zierhofferem, wtedy właśnie powołanego „Polskiego Przeglądu Kartograficznego”.

Ilość podejmowanych opracowań map, atlasów dla różnych stopni nauczania o różnym modelu edukacyjnym, ekspansja na kartografię historyczną, podjęcie edycji atlasów o charakterze obywatelskim – wszystko to cechuje nieprawdopodobną dynamikę, spiętą myślą przewodnią E. Romera: „w polskiej szkole polska mapa”. Jego działalność kartograficzno-wydawnicza, oparta początkowo o najbardziej prymitywną bazę poligraficzną firmy Atlas, trwała tylko 18 lat (od roku 1921 do 1939), a jej osiągnięcia, ilość wydanych tytułów oraz pozycję, jaką osiągnęła w kraju wraz z uznaniem za granicą, można by rozłożyć na pokolenia spokojnego, równomiernego rozwoju. Wystarczy dać jedno porównanie: w roku 1964 ma miejsce druk ostatniego tytułu E. Romera, czyli XVI wydania *Malego atlasu geograficznego*. Jest to również 18 lat, tyle że już po drugiej wojnie światowej. Początkowo Książnica-Atlas, a od 1950 PPWK – Wydział Produkcyjny Wrocław, przez cały czas mieszczą się w kilku pokojach

czynszowej kamienicy, reprodukcja znajduje się w pomieszczeniach Drukarni Kartograficznej – nie związanej organizacyjnie z Książnicą-Atlas i później z PPWK. E. Romer widzi tę firmę jako wręcz karzełka w stosunku do lwowskiego imperium kartograficznego. Te resztki dawnej wydawniczej potęgi Książnicy-Atlas do połowy lat sześćdziesiątych są głównym wydawcą podstawowych szkolnych atlasów i map ściennych (poza Polską i Europą, które zarezerwowane były dla Centrali). Niewiele się chyba pomylimy, jeżeli powiemy, że dla E. Romera cała PPWK w roku 1964 byłaby wydawnictwem w stanie wstępnej organizacji i rozwoju produkcji. Jeżeli do tego

dodamy, że w międzyczasie zdołał E. Romer opracować i wydać pomnikowe dzieło *Tatrzańska epoka lodowa* (1929), a następnie drugą (1938) i trzecią (1947) syntezę klimatu Polski, że wydał jeszcze dziesiątki innych rozpraw i artykułów, to mamy ledwo tylko zarys jego dzieła i znaczenia. Mamy także obraz, w jakim stylu tworzył on „polską szkołę geografii i kartografii”.

W pięćdziesiątą rocznicę śmierci możemy tylko schylić czoła przed postacią i dokonaniem Eugeniusza Romera, nie czołobitnie i z pokorą, bo sam tego nie uznawał, lecz z szacunkiem dla godnego dzieła.

Literatura

- Pawłowski S., 1938, *O fikcjach w nauczaniu geografii*. „Czas. Geogr.” T. 16, z. 1, s. 1–10.
- Romer E., 1892, *Studia nad rozkładem ciepła na kuli ziemskiej*. „Kosmos”, T. 17, s. 493–525.
- Romer E., 1895, *Geograficzne rozmieszczenie opadów atmosferycznych w krajach karpaccich*. „Rozpr. Akademii Umiejętności. Wydz. Matem.-Przyr.” 29, Kraków, s. 266–282.
- Romer E., 1897, *Studia nad asymetrią dolin*. „Sprawozdanie c. k. wyższej szkoły realnej za r. 1897”, Lwów, s. 1–45.
- Romer E., 1903, *Wystawa środków naukowych w Wiedniu 1903 r. Geografia*. „Muzeum” T. 19, s. 605–615, 738–745.
- Romer E., 1904, *Ziemia. Geografia fizyczna ziem polskich*. W: *Polska. Obrazy i opisy*. T. 1, Lwów: Wydawn. Macierzy Polskiej Nr 83, s. 1–67.
- Romer E., 1906, *Epoka lodowa na Świdowcu*. „Rozpr. Akademii Umiejętności Wydz. Matem.-Przyr.” 46, Kraków, s. 11–81.
- Romer E., 1908, *W sprawie metod kartograficznych. Z powodu wydania Atlasu do II wyd. „Geografii” dla kl. pierwszej*. „Muzeum” T. 24, cz. 2, s. 237–267.
- Romer E., 1912, *Klimat ziem polskich*. W: *Encyklopedia Polska*, T. 1, Kraków: A.U., s. 171–248.
- Romer E., 1929, *Tatrzańska epoka lodowa*. „Prace Geogr. wydawane przez E. Romera” Z. 11, Lwów, 186 s., 16 tabl., 1 mapa wkl.
- Romer E., 1938, *Pogląd na klimat Polski*. „Czas. Geogr.” T. 16, z. 3, s. 193–224, 1 tabl.
- Romer E., 1947, *Rozmyślenia klimatyczne*. „Czas. Geogr.” T. 17, z. 3–4, s. 11–85.

Cartography among other research and activities of Eugeniusz Romer

Summary

Exceptionally rich and diverse scientific achievements of E. Romer (1871–1954) and his involvement in social, political and later also economic activities caused his output to be divided and often treated as if it belonged to different authors. A less aware reader is unable to grasp the total of various, often outstanding, research which established him as the founder of the Polish school of geography, i.e. a number of branches of geography which he either pioneered or developed. If we look at E. Romer's scientific personality from the point of view of climatology, geomorphology and glaciology, but ignore his methodology of teaching geography and academic didactics the picture we perceive distorted. A similar distortion occurs when we look at cartography without his school practice, climatological research and involvement in political issues of national rank. His initiative and involvement which led to the foundation of the Cartographic Institute and Książnica-Atlas publishing house in Lvov also deserves a new perspective. One must not ignore the

founding of a nationally important and globally unique „Polish Cartographical Review” magazine. Thanks to E. Romer Polish geography quickly won international acclaim, which first brought on the membership and then organization of the 1934 Congress of International Geographic Union. Thanks to E. Romer's initiative that Congress was the first to be accompanied by a cartographic exhibition, which also helped to establish the good name of Polish cartography.

The article could not have equally presented all the fields of E. Romer's activity; rather it attempts to show him as a multi-dimensional person. Cartography gave him international recognition; he, in turn, gave Polish geography a cartography school, which he founded and developed. His cartographic center consisted of three sections: scientific-research, technical and editing. Thanks to his activity they developed dynamically and in harmony. Around the center he gathered outstanding personalities, who later played important roles in Polish geography and cartography. It is thanks to E. Romer

that the center closely cooperated with the Geography Institute of Lvov University.

The significance of Romer school became especially visible after the WWII, when, after alteration of national borders, the scientists from Lvov joined – and in the case of Wrocław and Lublin almost created – academic centers of geography and cartography all over Poland. At the same time E. Romer Cartographic Institute and Książnica-Atlas publishing house were reestablished in Wrocław. Until mid-fifties they remained the leading publisher of maps and geographic and historic school atlases as well as handbooks.

Картография на фоне других областей исследований и деятельности Еугениуша Ромера

Резюме

Исключительно богатая и разнообразная научная деятельность Е. Ромера (1871–1954), вовлечение в общественную и политическую, а позже также в хозяйственную деятельность, вызывают то, что в литературе его достояние делится и часто рассматривается как бы принадлежало разным лицам. Мало осведомлённый читатель не имеет возможности увидеть сумму разнородных свершений, часто выдающихся, которые обеспечили ему имя творца польской школы географии, т.е. многих географических наук, в истории которых он выделился или как пионер, или как выдающийся исследователь, вносящий устойчивые результаты и новые исследовательские направления. Научное своеобразие Е. Ромера, рассматриваемое через призму климатологии, геоморфологии и гляциологии, но без методики обучения географии, без его школьной и университетской методики, является деформированным. Такую же деформацию вызывает рассмотрение картографии без его школьной практики, климатологических исследований, а также вовлечения в важные для Польши политические вопросы. По-другому также следует взглянуть на инициативу и большое деятельное участие Е. Ромера в создании основ крупного картографического центра в виде Картографического института и издательства Ксёнжница-Атлас во Львове. Нельзя не учесть столь важного для польской картографии факта, как образование уникального в мировом масштабе журнала „Польский картографический обзор”. Польская география благодаря Е. Ромеру в короткое время приобрела международное признание, выражением чего было сначала членство, а затем организация конгресса Международного географического союза (MGU) в 1934 году. Этот конгресс благодаря инициативе Е. Ромера впервые имел в программе всемирную картографическую выставку, которая принесла также всей польской географии и картографии всеобщее признание.

В статье нельзя было равноценно представить всех направлений деятельности, но речь шла о воз-

On the 50th anniversary of E. Romer's death it should be noted, that a tendency to „extract” fragments from his works is harmful for particular disciplines as well as for the whole Romer's cartography, the range of which has always been beyond pure geographic science. Methodological foundations of E. Romer's cartography are innovative also because they searched for theoretical grounds in science.

Translated by M. Horodyski

-вращении личности Е. Ромера многосторонности. Картография дала Е. Ромеру мировое признание, он зато оставил польской географии картографическую школу. Эта школа возникла и развилась на базе всей его деятельности. Картографический центр, на который складывались три составные: научно-концепционная, техническая и издательская, главным образом, благодаря Е. Ромеру развивался динамически и гармонически. Е. Ромер причислился к тому, что вокруг этого центра сосредоточились выдающиеся личности, которые со временем сыграли существенную роль в польской географии и картографии. Именно благодаря Е. Ромеру упомянутый уже картографический центр тесно сотрудничал с Географическим институтом Львовского университета.

Значение ромерской школы географии и картографии проявилось, пожалуй, больше всего после второй мировой войны, когда, так называемый, львовский центр после изменения политических границ подкрепил, а во Вроцлаве и в Люблине в преобладающей мере создал академические географическо-картографические центры. В то же время были реконструированы во Вроцлаве Картографический институт им. Е. Ромера и издательство Ксёнжница-Атлас, которое до половины пятидесятых годов XX века было доминирующим издателем школьных географических, исторических карт и атласов, и даже школьных учебников.

В пятидесятилетнюю годовщину смерти следует обратить внимание, что заметная в настоящее время тенденция „отбора” из дел Е. Ромера только фрагментов вредна как для отдельных дисциплин, так и для всей ромерской картографии, которая своим влиянием выходила далеко за пределы географической науки. Методические основы картографии Е. Ромера имели пионерский характер, между прочим, потому, что теоретического обоснования искали в точных науках. *Перевод Р. Толстикова*